

FRANTIŠEK SMAHEL
(Praga)

ANTYTEZY CZESKIEJ KULTURY PÓZNEGO ŚREDNIOWIECZA

Ukazywanie kontrastu między znaczeniem historycznym i wartościami kultury czeskiej „złotego wieku” za panowania Karola IV a rewolucyjnym husytyzmem mają długą tradycję. Już w 1421 r., na początku okresu walk krzyża z kielichem, anonimowy laudator temporis acti oczerniał hereetyków czeskich „O běda, pokolení špatné a zároveň zvrhlé, tak odpláciš Karlovi, pánu milostivému?” W niewiele lat później kompilator tzw. *Kroniky univerzity pražské* wyraził swój pogląd podobnymi słowami „Slyšel jsem mnoho podivuhodného i otrěsného o tomto lidu, který nad jiné v celém světě vynikal učnosti, který byl osvícen poznáním pravdy boží, který byl dokonaly ve své svatosti i spravedlnosti, za což byl zahrnován chválou i poctami. A hle, učenci i osvěceni klerici upadli do pludů, nebot chtěli znát více, než se sluší, a prostý lid obojího pohlaví, dříve stály ve víře i v právu, podlehl svodům a zločinnosti”¹. Zwolennicy mesjanizmu husytyckiego nie mieli ani chwili wątpliwości, że to właśnie Czechom została powierzona specjalna misja. „Non est alia nacio tam grandis, que habeat deos apropinquantes sibi”, głosił z praskiej kazalnicy w przeddzień rewolucji Želivský, „sicut spero de Bohemis”². Do dziś w wyobrażeniach historyków i szerszych kręgów społeczeństwa pobrzmiwają hasła dawnych, ostrych sporów. Większe znaczenie mają przy tym materialne wytwory sztuk plastycznych z czasów Karola niż duchowa spuścizna szczytowego okresu husytyzmu. Wartości kulturalne i myślowe reformacji czeskiej nie wymagają obrony³, mimo występujących w nich sprzeczności oraz faktu, że w świadomości husytów zawsze współzawodniczyły one z blaskiem dawniejszych czasów. Z punktu widzenia nauki historycznej przeminęła już era apologii, a nadszedł czas stawiania nowych pytań i udzielania na nie nowych odpowiedzi.

STARE I NOWE — HISTORYZM AWANGARDY

Jednym z podstawowych pytań stawianych sobie przez czeską mediewistykę już od wielu lat jest następujące: „dlaczego właśnie w Czechach doszło do husyckiej rewolucji?”⁴ Gdy weźmie się pod uwagę fakt, że

¹ Tak zwaná *Kronika university pražské*, ed. J. Goll [w:] *Fontes rerum Bohemiarum* V, Praha 1893, s. 591 n. Podana opinia pochodzi z *Littera de civitate Pragensi*, ed. K. Höfle [w:] *Geschichtschreiber der hussitischen Bewegung in Böhmen*, II, Wien 1865, s. 312.

² *Dochovaná kázání Jana Želivského z roku 1419*, ed. A. Molnár, Praha 1953, s. 192. O nostalgii „złotego wieku” doby karolowskiej w antyhusyckiej publicystyce oraz o źródłach husyckiego mesjanizmu F. Šmahel, *Idea národa v husitských Čechách*, České Budějovice 1961, s. 64 - 8 i 124 - 7.

³ Ostatnią przekonującą obronę tego rodzaju napisał F. Seibt, *Die Hussitenzeit als Kulturepoche*, „Historische Zeitschrift” Bd. 195, 1962, s. 21 - 62.

⁴ Tak sformułowane pytanie postawił w końcu lat trzydziestych K. Konrad, *Dějiny husitské revoluce*. Z literární pozůstalosti vydal R. Nový, Praha 1964, s. 21.

czeskie dążenia reformatorskie wyprzedziły o więcej niż sto lat epokę reformacji w Europie i że husytyzm w swym rozwoju stał się wzorem dla rewolucji wczesnoburżuazyjnych, to pytanie powyższe dotyka ogólnej sytuacji historycznej w późnym średniowieczu. Jednym z jej aspektów, wymagającym zrewidowania, jest asynchronia rozwoju kulturalnego i ideowego zarówno stanu cywilizacji europejskiej w okresie przedindustrialnym, jak i dualistycznej narodowo i trzyjęzykowej kultury na ziemiach czeskich⁵.

Przy porównaniu poziomu kultury poszczególnych państw i rejonów daje się dotkliwie odczuć brak jednoznacznych kryteriów. Odosobniony, znany na świecie, kronikarz czy utalentowany poeta dworski, osamotniony klejnot architektury lub fresk godny uwagi przesłaniają często — i wypaczają — obiektywny poziom rozwoju. Nieraz trzeba było odwagi, a i teraz jest ona często konieczna, dla sformułowania tezy sprzecznej z życzeniami. Konieczność podejścia do tego zagadnienia *sine ira et studio* jest zupełnie oczywista, ponieważ nie sposób dotrzeć do istoty problemu przy nacjonalistycznym, emocjonalnym do niego stosunku. Czescy historycy polemizując z historiografią niemiecką, przeceniającą rolę kulturowotwórczą kolonizacji niemieckiej, nazbyt jednostronnie z kolei podkreślali rolę miejscowych warunków i przyczyn powstawania społeczności miejskich i kultury, pomijając przy tym fakt, że przed 1200 r. nie było w ziemiach czeskich ani jednego miasta w pełnym tego słowa znaczeniu, ani prawa miejskiego, które byłoby wynikiem rozwoju instytucji krajowych. Jeżeli założymy, że ziemie czeskie należałyby do tych terenów, które przejęły w gotowej postaci prawo miejskie i odpowiednie instytucje, to należy jednocześnie powiedzieć w sposób jednoznaczny, skąd zostały one zapożyczone i za czym pośrednictwem. W miastach XIII i pierwszej połowy XIV w. przeważała niewątpliwie ludność niemiecka, która przyniosła ze sobą swoje normy prawne, zwyczaje i umiejętności. Dopiero od połowy XIV w., gdy w wyniku katastrofalnego spadku liczby ludności ustała gromadna emigracja do Czech z ziem dotkniętych „Czarną Śmiercią”, do miast zaczęło napływać coraz więcej ludności z czeskich — pod względem narodowym — wsi. Widocznym przejawem tego nasilającego się zjawiska było dążenie do uzyskania odpowiedniego przedstawicielstwa w samorządzie miejskim. Jeszcze przed wybuchem rewolucji husyckiej wiele wysp językowych wewnątrz kraju zostało zasymilowanych przez czeską ludność wiejską, toteż w większości miast Czesi zyskali przewagę, nie tylko jeśli idzie o liczbę mieszkańców, ale często także w radach miejskich⁶.

I chociaż współzycie obu grup narodowych tylko z rzadka doprowadzało do otwartych konfliktów, to sam proces — chcąc nie chcąc — prowadził do konfrontacji językowej i kulturalnej, w której strona czeska głosiła swój program narodowy „první hlasy vsudy po království a po městech”⁷. Niezwykły rozmach państwa czeskiego za Karola IV, któremu husytyzm w znacznym stopniu zawdzięczał swoje niemarginesowe znaczenie, w wielu dziedzinach wyprzedzał tempo rozwoju czeskiej

⁵ Zwięźle o tym F. Smahel, *Idea internacionální spolupráce v husitství*, „Husitský Tábor” 4, 1981, s. 32-5.

⁶ Por. Tenže, *Národnostní skladba českých měst od konce 13. do počátku XV. století* [w:] *Národnostná struktura měst za feudalizmu* (w druku).

⁷ Chodzi o jedno z żądań przedłożonych przez szlachtę husycką i Prażan w październiku 1419 r. Zygmunutowi Luksemburskiemu — zob. *Archiv český*, ed. F. Palacký, III, Praha 1844, s. 207.

wspólnoty językowej. Państwo czeskie broniło się zawzięcie z jednej strony przed dynastycznymi tendencjami zmierzającymi do hegemonii panujących, a z drugiej strony przed przerostem świeckiego organizmu Kościoła. Chłopi czescy, którzy przynosili się do miast, musieli w ciągu jednego lub dwu pokoleń dostosować się nie tylko do odmiennego stylu życia, ale i do społeczności niemieckiej, na ogół zamożniejszej, bardziej wpływowej, a częściowo o odmiennych zapatrywaniach religijnych. To co dla emigrantów z bardziej rozwiniętych terenów zagranicą było sprawą codzienną, to wśród ludności mówiącej po czesku spotykało się z niedowierzaniem i ostrożnością.

Czechom nie tylko brakowało doświadczenia w przeciwdziałaniu nacierającemu się fiskalizmowi papieskiemu i innym widocznym przejawom postępującego upadku moralnego Kościoła, ale także własnych tradycji heretyckich. W przeciwieństwie do nich wśród kolonistów niemieckich było dość dużo waldensów, którzy przed inkwizycją uciekali na wschód. Znajdowali oni tu początkowo zatrudnienie jako fachowi rzemieślnicy i rolnicy, oraz stosunkowo bezpieczne schronienie, mimo swego, ukrywanego innowierstwa. Jednak od lat dwudziestych XIV w. inkwizycja zwróciła uwagę również na ziemię czeskie, dla których ustanowiono w 1318 r. w Pradze officium inquisitionis z własną siedzibą, archiwum i biblioteką. Zasięg jej działań, który przebadał A. Patschovsky na podstawie wszystkich znanych i nowo odkrytych materiałów, przekroczył wszelkie przypuszczenia⁸. Tylko w 6 dochowanych kartach protokołów inkwizytora Gawła z Jindřichowa Hradec (Gallus von Neuhaus) mówi się o prawie 300 osobach, z których 180 było podejrzanych o przynależność do waldensów, a więcej niż 50 o inne heretyckie przekonania. A to nie jest wszystko. Patschovsky dowodzi w sposób przekonujący, że w ciągu osiemnastu do dwudziestu lat przed inkwizytorem Gawłem stało więcej niż 4400 osób, z czego 2640 waldensów, około 160 beginek, tuziły begardów, 580 osób podejrzanych o herezję i około 440 świadków. Z grubsza biorąc do dwudziestu podejrzany umierał na stosie. Ogromna większość oskarżonych należała do średnich i wyższych warstw ludności niemieckiej w miastach i wsiach. Szeroki zasięg herezji w tym środowisku doprowadził do przedwczesnego spadku opozycyjnej działalności reformatorskiej ze względu na terror stosowany przez inkwizycję. W świadomości rodzin dotkniętych nieszczęściem rodziła się atmosfera strachu rozciągająca się na parę pokoleń, którą trudno było pokonać. Odnosi się to także do zaciętych waldensów, którzy odważyli się wyjść z głębokiego ukrycia dopiero w latach poprzedzających bezpośrednio rewolucję husycką.

Z punktu widzenia stosunku obu grup etnicznych do ruchu reformatorskiego jest charakterystyczne, że właśnie w okresie wejścia na drogę herezji kaznodzieje czeskich wiklefiistów powoływali się na fakt potwierdzony historycznie, że „żaden prawdziwy Czech” (tj. z ojca i matki) nie był ani nie może być kacerzem, ponieważ do różnych sekt w Czechach należeli wyłącznie Niemcy⁹. Znaczenie miał także fakt powiązania czes-

⁸ A. Patschovsky, *Die Anfänge einer ständigen Inquisition in Böhmen*, Berlin—New York 1975 i *Quellen zur böhmischen Inquisition im 14. Jahrhundert*, Weimar 1979. Obszernie o tym S. Bylina, *Heretycy w społeczeństwie. Świadectwo czeskich źródeł inkwizycyjnych z XIV wieku*, „Kwart. Hist.” 1982, nr 1, s. 105-7.

⁹ Bieram tu wyniki swych badań. Więcej na ten temat *Idea národa*, s. 39-44 i 50-3.

kich wiklefiŝtów z walkami emancypacyjnymi narodu czeskiego na uniwersytecie praskim. A ponieważ w obu dziedzinach — reformacyjnej i narodowej — ich przeciwnikami byli przeważnie Niemcy mistrzowie (którzy co najwyżej potrafili pozyskać niemiecką mniejszość z Pragi i innych miast) czescy reformatorzy znajdowali posłuch tylko w kręgach czeskich. Tym też należy tłumaczyć fakt, że w przeciwnieństwie do ponadnarodowych, ogólnych chrześcijańskich celów reformacji czeskiej, agitacja wiklefiŝko-husycka była prowadzona wyłącznie w języku czeskim. Gdy husyci zrozumieli swój błąd i zaczęli rozsyłać na wszystkie strony apologie i manifesty, było już za późno. Nim husytyzm zdołał przeistoczyć się w ruch rewolucyjny, ogromna większość miejscowych Niemców opowiadała się przeciwko kielichowi. Najostrzej wystąpili dawni prascy mistrzowie i studenci, którzy protestując przeciwko dekretowi kutnohorskemu opuścili uniwersytet i zaczęli nastawiać negatywnie do czeskiej herezji opinię społeczną w sąsiednich krajach. Podobna asynchronia wystąpiła w sto lat później, gdy przeciwnie — ogół społeczeństwa czeskiego, zmęczony wstrząsami reformacyjnymi i rewolucyjnymi, z niedowierzaniem śledził postęp luteranizmu, podczas gdy Niemcy osiedli w Czechach i na Morawach przyłączali się masowo do ruchu.

Kiedy czescy teolodzy w ostatniej ćwierci XIV w. zaczęli — pod wpływem wewnętrznych sprzeczności w Kościele i społeczeństwie — zastanawiać się nad własną misją nie znaleźli właściwego rozwiązania w panującym wówczas nominalizmie, który mimo swego formalnie nowoczesnego charakteru gnoseologicznego akceptował w większym lub mniejszym stopniu istniejący status quo. O wiele bliższa im przez swój patos i religijną żarliwość była już na poły zapomniana literatura XII i XIII w.¹⁰ Stąd tak częste odwoływanie się do św. Bernarda i innych dawniejszych autorytetów jeszcze u Husa; stąd wpływ retoryki Alana ab Insulis na Hieronima Praskiego, który nierozpoznany, uważano za stylistyczny pogłos wczesnego renesansu włoskiego. Z tego źródła wywodzi się zainteresowanie mistrzów czeskich teoretykami oksfordzkimi, Ryszardem FitzRalph i Janem Wiklefiem. Również w Anglii tendencje reformatorskie i herezje ludowe objawiły się stosunkowo późno¹¹, toteż pisma obu uczonych dawały bezpośrednią odpowiedź na aktualne pytania. Warto przy tym zauważyć, że uczone pisma teoretyczne FitzRalph'a dochowały się tylko we Francji i Włoszech, podczas gdy jego napastliwe polemiki skierowane przeciwko zakonom żebraczym szerzyły się prawie wyłącznie w Anglii i środkowej Europie, tj. na terenach, gdzie spory między duchowieństwem a tymi zakonami były najsilniejsze. Natomiast wystąpienia Ryszarda FitzRalph'a nie spotkały się z szerszym oddźwiękiem we Włoszech i Francji, ponieważ w obu tych krajach już wcześniej mendykanci wrosli w społeczeństwo, a także już wcześniej doszło do załagodzenia ich sporów z klerem kościelnym¹².

Drugi prąd europejskiej awangardy kulturalnej i duchowej, który przyjął się w Czechach, także niezwykle szybko odwoływał się do jeszcze dawniejszej przeszłości, a mianowicie do antyku. Szybkiej asymilacji

¹⁰ Literaturę na temat „historycznego zwrotu” czeskiej reformacji podaje we wspomnianym już studium *Idea internacionální spolupráce*, s. 34 przypis 7.

¹¹ R. Hilton, *Les mouvements paysans du Moyen Age*, Paris 1979, s. 270.

¹² Por. K. Walsh, *The Manuscripts of archbishop Richard of Armagh in the Österreichische Nationalbibliothek Vienna*, „Römische historische Mitteilungen” 18, 1976, s. 67 - 75.

różnorodnych bodźców, najczęściej obcych środowisku czeskiemu, sprzyjała przede wszystkim polityka kulturalna panującego i dojrzała intelektualna atmosfera istniejąca na jego dworze. Karol, który wyrastał w wysublimowanym środowisku francuskim i nasiąkł sztuką współczesną, był wolny od wszelkiego prowincjonalizmu¹³. Jeżeli nie miał pod ręką krajowych uczonych, budowniczych i artystów, sprowadzał ich z zagranicy. Ze wzrostem zamówień i zadań powiększały się doświadczenia, odwaga i świadomość mistrzów przyjezdnych i miejscowych. Wznosząca się gwiazda Karola szybko zwróciła na Pragę uwagę dwóch wybitnych humanistów włoskich, którzy mylnie widzieli w osobie cesarza rzymskiego i króla czeskiego zjednoczyciela podzielonych Włoch i odnowiciela przyszłej sławy starożytnego imperium rzymskiego. Pierwszy z nich, trybun rzymski Cola di Rienzo, pojawił się w Pradze w końcu czerwca 1350 r. W Czechach przebywał ogółem dwa lata, z tego większą część w stosunkowo znośnym więzieniu. Petrarkę poznał Karol w Avignonie już w 1346 r., chociaż prywatna korespondencja między nimi rozpocznie się dopiero w 5 lat później. Poeta laureatus przybył wreszcie na wezwanie do Pragi w 1356 r., ale również jemu nie udało się pozyskać Karola dla planów włoskich. Mimo to obecność obu humanistów nie pozostała bez wpływu na dwór praski. Czołowy notariusz i późniejszy kanclerz Karola, Jam ze Środy, przejął nową stylistykę i retorykę; wraz z paroma przyjaciółmi utworzył pierwszą wczesnohumanistyczną *sodalitas* na północ od Alp¹⁴.

Silna fala nowej pobożności, szerzonej na ziemiach czeskich przez rozwijające się kontakty kanoników św. Augustyna znalazła odbicie i we wczesnym humanizmie kręgu praskiego, któremu obca była lekkość i świeckość włoskiego wzoru¹⁵. Nie dlatego, by w Czechach Karola IV brak było hulaszczej lekkomyślności i rubasznej zmysłowości. Jedna i druga miały wolny wstęp do ówczesnych Czech, tak że „ani kościoły ani miejsca poświęcone nie potrafiły odegnąć Venus od swoich progów”. Jak to trafnie napisał autor eseju *Dvoji tvář doby Karlovy*¹⁶. Jedno nie wykluczało drugiego. I tak Jam ze Środy, który w pierwszym ze swych włoskich listów ogłosił swą przynależność do wymarzonej ziemi humanistów, potrafił także przełożyć na język niemiecki pseudoaugustiańską pracę *Liber soliloquiorum anime* oraz wiele kontemplacyjnych dzieł i modlitw. Na starość wyparł się swego literackiego nowatorstwa „Nechť je mne daleko, abych se těšil z knih pohanů”¹⁷.

Jedną ze sprzeczności istniejących w tamtych czasach był fakt, że wielu czołowych zwolenników stronnictwa reformatorskiego miało w swych

¹³ O polityce kulturalnej Karola IV ostatnio J. Spěváček, *Karel IV. Život a dílo (1316 - 1378)*, Praha 1979, s. 367 - 422 i F. Seibt, *Karl IV. Ein Kaiser in Europa 1346 bis 1378*, München 1978, s. 367 - 76. W obu pracach zamieszczono obszerną literaturę przedmiotu.

¹⁴ Ze starszej literatury należy wymienić obszerne dzieło K. Burdacha i jego współpracowników, *Vom Mittelalter zur Reformation* t. I - XI, Berlin 1893 - 1937. Przegląd nowszej literatury zamieścił W. Baumann, *Die Literatur des Mittelalters in Böhmen*, München - Wien 1978, rozdział 7 - 8.

¹⁵ Zagadnienie symbiozy wczesnego humanizmu i prądów reformatorskich po szkole Burdacha podkreślił ponownie E. Winter, *Frühumanismus. Seine Entwicklung in Böhmen und deren europäische Bedeutung für die Kirchenreformbestrebungen im 14. Jahrhundert*, Berlin 1964. Por. też Z. Kalista, *Karel IV. Jeho duchovní tvář*, Praha 1971.

¹⁶ K. Sloukal, *Dvoji tvář doby Karlovy*, „Český časopis historický” 50, 1947 - 1949, część II, s. 1 - 47, cytat ze s. 30.

¹⁷ J. Ludvíkovský, *Raný italský humanismus a Čechy ve 14. století [w:] Antika a česká vzdělanost*, Praha 1978, s. 138 n.

bibliotekach utwory Petrarcki. Wiadomość o antyku w przedhusyckich Czechach szerzyła się tylko w małym stopniu za pośrednictwem samych humanistów. Znaczna część nauki uniwersyteckiej opierała się na autorach starożytnych, którzy w uroczystych przemowach byli cytowani równie często, jak Ojcowie Kościoła. Łatwo więc zrozumieć zdumienie Poggio Braccioliniego, gdy usłyszał w Konstancji na własne uszy, jak Hieronim z Pragi w końcowej mowie obrończej odwoływał się do przykładu filozofów antycznych¹⁸.

Warto również wspomnieć, że w sto lat później w okresie drugiej fali humanizmu na ziemiach czeskich, występowali obok siebie zgodnie zwolennicy katolicyzmu i kielicha. Przeszkodą w szerszym rozprzestrzenieniu się prądów humanistycznych były nie tylko przesłanki natury religijnej, ale także — i to w głównej mierze — niedowierzanie nowościom i poglądy konserwatywne większości pisarzy i teologów, skoncentrowanych całkowicie na problemie zbawczej komunii sub utraque specie dla ludzi świeckich. Wreszcie najwybitniejszy z humanistów doby podiebradzkiej, katolicki prałat i dyplomata królewski, Jan z Rabštejnu, który wcześniej uważał swych współpracowników za niezdolnych nieuków, wyzył się swej rzadko spotykanej tolerancji¹⁹. Negatywny stosunek do spoganiących humanistów można także odnaleźć w wypowiedziach czołowych utrakwistów. W pełni i bez osłonek dał temu wyraz ideowy twórca dwu antytetycznych obrazów w tzw. „Jenajskim Kodeksie” z początku XVI w. Przeklęte miasto Antychrysta zostało w nim ukazane jako przeciwieństwo Niebiańskiego Jeruzalem. Między doradcami panującego Szatana można odnaleźć najwybitniejszych mędrców antyku, w tym Arystotelesa, Platona, Wergiliusza i Owidiusza, podczas gdy prawdziwej wiary w niebiańskim mieście strzegą ewangelisci i Ojcowie Kościoła²⁰. Ta późnohusycka antyteza mówi sama za siebie.

INTELEKTUALIŚCI I ZBUNTOWANI KLERYCY

Jak w innych krajach, tak i w Czechach wykształcenie „literackie” było przywilejem Kościoła; prowadzono je też dla potrzeb Kościoła. Jeszcze w końcu XIII w. szkoły świeckie istniały tylko w paru większych miastach. W sto lat później szkoły niższe nie stanowiły już wyjątku nawet w miasteczkach prywatnych, chociaż praca umysłowa nadal zapewniała egzystencję prawie wyłącznie klerykom. Również istnienie słynnego „trustu mózgów” Karola IV²¹ było uzależnione od beneficjów kościelnych. Przyczyną wielu fundacji panującego była, w mniejszym lub większym stopniu, właśnie potrzeba wolnych, finansowo dobrze zabezpieczo-

¹⁸ Ogólnie mówi o tym J. Nechutová, *Povědomí antiky u M. J. Husy a v husitství* [w:] *Antika a česká vzdělanost*, s. 141–56 i F. Šmahel, *Svět antiky a česká vzdělanost ve 14. a 15. století*, ib. s. 109–26.

¹⁹ Por. F. Šmahel, *Humanismus v době poděbradské*, „Rozpravy ČSAV”, řada SV, 73/6, Praha 1963, zwłaszcza rozdziały V–VI.

²⁰ Jenajski kodeks — Knihovna Národního Muzea v Praze, sygn. IV B 24, fol. 10v–11r.

²¹ Brak jeszcze wciąż nowoczesnej pracy o kancelarii Karola IV, istnieje natomiast bardzo dobra praca o kancelarii jego syna Wacława: I. Hlaváček, *Das Urkunden- und Kanzleiwesen des böhmischen und römischen Königs Wenzel*, Stuttgart 1970 (Schriften der MGH 23), zwłaszcza strony 278–83. Por. też H. Patze, *Die Hofgesellschaft Kaiser Karls IV. und König Wenzels in Prag*, „Blätter für Deutsche Landesgeschichte” 114, 1979, zwłaszcza s. 748–52.

nych beneficjów dla doradców i urzędników dworskich. Mimo bezspornej inicjatywy Karola w tej dziedzinie liczba królewskich nadań była mniejsza, niż można by się spodziewać. Nowo powstałe biskupstwo w Litomyślu, którego stolec był zastrzeżony (tak jak to było w Ołomuńcu na Morawach) dla najwybitniejszych członków dworu, uzyskało bazę gospodarczą dzięki majątkowi tamtejszego klasztoru premonstratensów. Kapituła w zamku Karlštejn składała się tylko z dziekana i czterech kanoników, a nowa kapituła u św. Apolinarego na Nowym Mieście w Pradze była przeniesiona przez Karola z miejscowości Sadsko. Dalsze dwie (dzięki którym liczba kapituł wzrosła do 13), były założone przez inne osoby²².

Większość kapituł była starszego pochodzenia. To samo odnosi się również do klasztorów. Za Karola IV do 126 istniejących klasztorów przybyło 29, a za jego następcy Wacława IV jeszcze 2 dalsze²³. Ten wzrost, wprawdzie znaczny, nie odpowiadał jednak szybko zwiększającym się potrzebom wynikłym z przyspieszonego rozwoju państwa Karola i samej Pragi, która jako stałe centrum urzędów Rzeszy i siedziba nowego powstałego uniwersytetu stała się trzecim po Awinionie i Paryżu miastem kleryków. Wedle bardzo ostrożnych obliczeń tylko przy kościele katedralnym św. Wita było 32 kanoników, 34 wikarych, 24 psalterzystów mansjonarzy, 12 psalterzystów, 82 altarystów, ponadto spowiednicy, kaznodzieje, proboszcz, jego zastępcy, kierownik chóru i akolici, razem około 250 duchownych. Przy 4 kolegiatach znalazło wyżywienie dalszych 190 księży, przy 44 kościołach parafialnych egzystowało nie tylko 107 proboszczów i ich zastępców, ale także drugie tyle altarystów, ponadto 33 duchownych zarządzało szpitalami i kaplicami. Jeżeli doliczyć do tego około 400 zakonników i księży przy klasztorach w 18 męskich i 7 żeńskich konwentach, to dojdzie się do imponującej liczby tysiąca osób, których byt zabezpieczała służba Kościołowi. A ponieważ na dwóch praskich uniwersytetach i w kilku szkołach zakonnych — w okresie ich największego rozkwitu — studiowało jednocześnie i działało około 1200 kleryków, to wynika z tego, że w przybliżeniu co 20 mieszkańców stolicy, jeśli nie co piętnasty, był członkiem stanu duchownego, nie wliczając w to licznych zakonnic i beginek²⁴.

Przykład Pragi nie był typowy, toteż nie można na tej podstawie wyprowadzać ogólnych wniosków, co do stosunków panujących w całym kraju. Niemniej jednak liczba duchownych przebywających poza Pragą w okresie przedhusyckim była niebagatelna, jeżeli weźmie się pod uwagę, iż w 50 dziekanatach praskiej archidiecezji było 2100 parafii. Należące do nich beneficja dla wikariuszy, altarystów i kapłanów pozwalają z grubsza przyjąć potrójną od tej cyfry liczbę duchownych²⁵. Choć

²² Więcej na ten temat Z. Hledíková, *K otázkám vztahu duchovní a světské moci v Čechách ve druhé polovině 14. století*, „Československý časopis historický” 24, 1976, s. 252 - 6.

²³ Także, *Kirche und König zur Zeit der Luxemburger* [w:] *Bohemia sacra. Das Christentum in Böhmen 973 - 1973*, Düsseldorf 1974, s. 312. Liczbę fundacji z okresu przed Karolem zwiększyłem o niedawno potwierdzony konwent dominikanek w Nymburgu. Zob. na ten temat I. Hlaváček, *Neznámý český klášter doby lucemburské*, „Sborník archivních prací” XXII, 1972, s. 163 - 82.

²⁴ Wszystkie dane czerpię z pracy V. V. Tomka, *Dějepis města Prahy III*, Praha 1893², s. 25 - 33. Oprócz 7 konwentów żeńskich do 1400 r. było w Pradze 9 domów beginek (ib. s. 233 n.).

²⁵ Por. R. Nový, *K sociálnímu postavení farského kléru v Čechách v době předhusitské*, „Sborník historický” 9, 1962, s. 183.

większość parafii była dobrze zabezpieczona dzięki majątkom ziemskim, najróżniejszym opłatom i daninom, to istniały jednak między nimi duże różnice, co odbijało się także na wysokości papieskiej dziesięciny²⁶. Znaczne rozpiętości dochodów wykazywały także inne instytucje ewidencjonowane w papieskiej kamerze; miało to wpływ nie tylko na wysokość serwitutów, annat i innych opłat, ale także na głęboki podział społeczny czeskiego duchowieństwa²⁷. Wszystko to przyczyniało się znacznie do wzrostu niepokoju i nastrojów opozycyjnych, stanowiących dobrą pozycję dla dążeń reformatorskich wywodzących się bezpośrednio z samego Kościoła. Do tego dochodziła zależność od świeckich patronów, którzy rościli sobie pretencje w przypadku mniej więcej dwu trzecich kościołów parafialnych do prezentacji księży²⁸. Na obsadę beneficjów prałackich decydujący wpływ miał panujący, bądź to bezpośrednio z tytułu praw fundatora bądź pośrednio na podstawie obietnicy papieża Urbana V danej Karolowi, że żadne opróżnione w Czechach beneficjum nie zostanie obsadzone przez kurię papieską bez zgody cesarza²⁹. W okresie harmonii między królem czeskim i arcybiskupem praskim ta zależność duchowieństwa od obu władz nie prowadziła do poważniejszych tarć. Poczynając jednak od sporów Wacława IV z arcybiskupem Janem z Jenštejnu na początku lat czterdziestych XIV w. sytuacja zaczęła szybko ulegać zmianie. W przeddzień rewolucji husyckiej sprawy zaszyły tak daleko, że stosunek patrona do kielicha decydował o poglądach księży, podlegających świeckiej zwierzchności. Kto nie chciał się z tym zgodzić, musiał opuścić parafię³⁰. Już z tego pobieżnego przeglądu widać, że w przedhusyckich Czechach panowały bardzo złożone stosunki między klerem a władzą świecką. Przy tym samo duchowieństwo stanowiło silnie rozwarstwowaną grupę ludzi różnych urzędów i zajęć o różnym statusie w hierarchii kościelnej.

Mimo iż przerost bazy ekonomicznej instytucji kościelnych powodował wystąpienia krytyczne już w czasach Karola, nie ustawał zalew motywowanych pobożnością nadań, także w pierwszych dziesięcioleciach panowania Wacława IV. Przyczyniały się do tego w znacznym stopniu bogate rodziny mieszczańskie, które ze względów prestiżowych fundowały kaplice i ołtarze dając w ten sposób wyraz pobożności i pogłębiającej się samoświadomości. Nie bez znaczenia był tu również wzrastający udział kobiet w życiu religijnym. To charakterystyczne dla czeskiej i europejskiej *devotio moderna* zjawisko osiągnęło punkt kulminacyjny w początkach husyckiej rewolucji, kiedy to kobiety stanęły w pierwszych szeregach ludowych oddziałów³¹. Istotne znaczenie miało i to, że wiele drobnych nadań wynikało z konieczności spełnienia nałożonych powinności. Oddolna kontrola duchownych dopełniała w ten sposób odgórną in-

²⁶ Wysokość dziesięciny papieskiej wahała się od 2 do 240 groszy (R. Nový, o.c. s. 178 n.).

²⁷ Szczegółowo na ten temat K. Krofta, *Kurie a církevní správa v zemích českých v době předhusitské*, „Český časopis historický” X, XII, XIV, 1904, 1906, 1908 i J. Eršil, *Správni a finanční vztahy avignonského papežství k českým zemím ve třetí čtvrtině 14. století*, „Rozpravy CSAV”, seria SV 69/10, Praha 1959.

²⁸ J. M. Klassen, *The Nobility and the Making of the Hussite Revolution*, New York 1978, tablice na s. 37 i 39.

²⁹ Hledíková, *K otázkám vztahu duchovní a světské moci*, s. 259 nn.

³⁰ Klassen, o.c. s. 95 - 113.

³¹ Por. A. Kolářová-Císařová, *Žena v hnutí husitském*, Praha 1915 i najnowsza praca J. M. Klassen, *Women and Religious Reform in Late Medieval Bohemia [w:] Renaissance and Reformation V-4*, 1981, s. 203 - 21.

spekcję kościelną. Wrażliwość warstw świeckich na wszelkie możliwe przestępstwa kleru zwiększyła się m.in. dlatego, że wzrost instytucji kościelnych przebiegał równoległe do procesu emancypacyjnego mówiącego po czesku mieszczaństwa³².

Do ciemnych stron życia wielu duchownych należała także niepewność ich egzystencji. Samo wyświęcenie nie wiązało się z jakąkolwiek prebendą, ponieważ liczba wolnych miejsc była zbyt mała w stosunku do zwiększającej się liczby kleryków, którzy z wyborem drogi duchownej łączyli perspektywę „dobrego żywota” i awansu społecznego. Jan Hus wnikliwie ukazał źródła sprzeczności między liczbą prebend i czekających nań kandydatów mówiąc „že zboží vždy přibývá duchovním, proto také žákův a kněží přibývá, neb každý chce lehko žíti a zbohatiti³³. Również małe wymagania stawiane przy udzielaniu wyższych i niższych święceń, przyczyniały się do nadmiernego powiększenia liczby duchowieństwa nie mającego zapewnionej egzystencji. Tylko w latach 1395 - 1416 w diecezji praskiej wyświęcono 13 261 akolitów, 2 726 subdiakonów, 2686 kapłanów. W tym samym okresie tylko 3996 duchownych uzyskało beneficja parafialne. Oprócz wzrastającego nacisku fiskalizmu papieskiego oddziaływały też częściowo czynniki narodowe. Każde miejsce obsadzone przez cudzoziemca pogarszało perspektywy oczekujących na nie kandydatów krajowych³⁴.

Także papieskie ekspektacje *in communi forma pauperum* poświadczają bytowe kłopoty ubogich duchownych. O ile w ciągu 50 lat od początku pontyfikatu Urbana IV do śmierci Klemensa V wiadomo tylko o 3 papieskich prowizjach na podrzędne czeskie beneficja, to w czasie 18 lat panowania Jana XXII obsadzono ich w Czechach aż 250. Liczba ich zwiększyła się jeszcze za Grzegorza XII. Tylko w okresie od 2 lutego do 20 marca 116 duchownych z ziem czeskich ubiegało się w Rzymie o beneficja, przy czym jedna trzecia z nich miała tylko niższe święcenia. Godny uwagi jest również fakt, że dwie trzecie parafii należało do osób i instytucji zakonnych. Zainteresowanie funkcjami kapłańskimi w szpitalach było mniejsze, natomiast beneficja w kapitułach katedralnych i wysokie prałatury były zastrzeżone tylko dla duchownych, którzy potrafili sprostać wymaganiom opłat za prowizję i ekspektatywy³⁵.

Napięcia występujące między prałatami i proletariatem duchownym zostały wyraziście pokazane w anonimowym traktacie — z przełomu XIV i XV w. — *De pluralitate beneficiorum*, ukazującym proboszczów komasujących w swoich rękach wiele prebend i nie zapewniających swym zastępcom nawet minimum egzystencji. Ubodzy klerycy, jak pisze nieznany prawnik, byli zmuszeni quasi vagi mendici dopraszać się chleba u przedstawicieli bogatego kleru. Ci jednak zamiast udzielić im należy-

³² Są to tylko uwagi wstępne, bowiem problem nadań parafialnych nie został dotychczas zbadany w sposób systematyczny.

³³ J. Hus, *Knižky o svatokupectví*, ed. A. Gregor, Praha 1954.

³⁴ O wykształceniu kleru parafialnego Hledíková, *K otázkám vztahu duchovní a světské moci*, s. 266 - 8 i Nový, *K sociálnímu postavení farského kleru*, s. 179 - 85, w pracy tej znajdują się też dane na temat ilości wyświęconych i konfirmacji na beneficja. W sprawie wyciągniętych tu wniosków krytycznie F. Seibt, *Bohemica. Probleme und Literatur seit 1945*, „Historische Zeitschrift”, Sonderheft 4, München 1970, s. 74 n. O zagadnieniu narodowym przy obsadzaniu prebend Eršil, *Správni a finanční vztahy*, s. 84 - 8.

³⁵ J. Eršil, *Papežské expektance in communi forma pauperum na česká beneficja ve 14. a na počátku 15. století*, Strahovská Knihovna V - VI, Praha 1970 - 1971, zwłaszcza s. 121 - 9.

tej pomocy wydawali ich w ręce oficjałów i przedstawiciele biskupa. Co gorsza, podobnie postępowali także cierpiący wikariusze, którzy odganiaли pokornych kleryków od progów plebanii jako niepożądanych konkurentów³⁶. Jeszcze dalej poszedł mistrz Stefan z Kolína w liście *Contra emulos status clericalis*, który oskarżył samego arcybiskupa Jana z Jenštejnu o zamięrowanie do przepychu. Równie gorzko żalił się mistrz Stefan na samowolne naruszenie przywilejów duchowieństwa, co — jako alter Nero — umożliwił król Wacław IV swym nieustępliwym postępowaniem przeciwko arcybiskupowi i jego doradcom³⁷. W późniejszych latach spadek autorytetu kleru doszedł do tego stopnia, że wiklefiści nie tylko odmawiali posłuszeństwa wszystkim księżom nie żyjącym zgodnie z przykazaniami prawa bożego, ale także odmawiali im prawa pośredniczenia między światem pozagrobowym a ludźmi świeckimi³⁸. Po gwałtownym wzroście, na początku rewolucji, autorytetu kaznodziejów husyckich doszło do ponownego nasilenia nastrojów antyklerykalnych, tym razem jednak skierowanych głównie przeciwko księżom husyckim, którzy „všudy chcie panovati a všem rozkazovati”³⁹.

Wielość beneficjów i sprzedajność urzędów kościelnych nie ograniczały się tylko do ziem czeskich, o czym świadczą m. in. długie cytaty z Wyklefa w znanej pracy Husa *O svatokupectvi*⁴⁰. Natomiast nadmiar duchowieństwa na przełomie XIV i XV w. stanowił specyficzną cechę czeską. Czy rzeczywiście tak było, wykażą dopiero analizy porównawcze. Pewne jest tylko, że to właśnie niespokojni i zbuntowani klerycy stanęli na czele pierwszej fali reformacji, krytykującej stosunki w Kościele. Przy tym zwolennicy tego ruchu tylko wyjątkowo próbowali wzywać do reorganizacji własnego stanu. Poczucie klasowej wyższości było bardzo silnie zakorzenione, tak że nawet najubożsi klerycy wierzyli święcie w możliwość awansu i z pogardą podśmiewywali się z koniuchów i nieokrzesanych wieśniaków⁴¹.

Nowym elementem na rynku intelektualnej siły roboczej od lat osiemdziesiątych XIV w. byli promowani studenci mający niepewne widoki na przyszłość. Jednym z dowodów ówczesnej niekorzystnej sytuacji tej grupy ludności są częste wzmianki o *rotuli beneficiandorum*, które były regularnie wysyłane do kurii papieskiej⁴². Roczny przyrost liczby bakałarzy i mistrzów artium był stale wyższy od liczby opróżniających się miejsc pracy. Naturalne żądania czeskich absolwentów uniwersyteckich pozostawały przy tym w sprzeczności z oczekiwaniem i nadziejami

³⁶ Zob. J. Sedlák, *Nižší klerus v době Husově, Studie a texty k náboženským dějinám českým*, I, Olomouc 1914, s. 285 - 7, 294 i 296 n.

³⁷ Por. O. Odložilík, *Leták M. Stěpána z Kolína o pronásledování kněží z r. 1393*, „Věstník Královské české společnosti nauk”, třída I, 1926/I, s. 1 - 48 i J. V. Polc, *Svatý Jan Nepomucký I. Život*, Řím 1972, s. 181 nn.

³⁸ Por. P. de Vooght, *L'Hérésie de Jean Hus*, t. II Louvain 1975, s. 729 - 38 i R. Kalivoda, *Revolution and Ideologie. Der Hussitismus*, Köln—Wien 1976, s. 32 n.

³⁹ *Píseň o Rokycanovi a jeho sektářech [w:] Výbor z české literatury doby husitské*, II, Praha 1964 s. 89. Szczegółowo na temat antyklerykalizmu okresu przedrewolucyjnego R. Urbánek, *Věk poděbradský 3 (České dějiny III-3)*, Praha 1930, s. 662 nn. oraz 705 nn.

⁴⁰ J. Sedlák, *Pramen Husova českého výkladu, Studie a texty*, I, 1914, s. 170 - 9 i *Ke kritice Husova spisu „O svatokupectvi”*, ib. s. 305 - 11.

⁴¹ O tym zwłaszcza J. Vilikovský, *Latinská poezie Žalovská v Čechách*, „Sborník Filosofické fakulty University Komenského v Bratislavě” VIII, Bratislava 1932, z. 61, s. 84 - 111.

⁴² Zob. M. Boháček, *Repertorium und Bibliographie für die Universität Prag bis 1500 [w:] Ius Romanum Medi Aevi*, Pars II, 7 e, Milan 1966, s. 13.

zagranicznych ubiegających się po ukończeniu studiów o beneficja i urzędy w ziemiach czeskich. Wzrost poczucia własnej wartości krajowych scholarów — którzy według obrońcy dekretu kutnohorskiego, mistrza Jana z Jesenice „ve všech vědách i ve všech oborech daleko již vynikali nad cizince” — przejawiał się m. in. w tym, że nadal nie chcieli się oni godzić na los nauczycieli szkół niższych po wsiach⁴³. Nic zatem dziwnego, że właśnie z tej licznej grupy rozgoryczonych intelektualistów wywodzili się trybunowie radykalnych reform i rewolucyjnych przemian. W ten sposób w przedhusyckich Czechach występuje po raz pierwszy generacja sfrustrowanych intelektualistów, która w późniejszym okresie w Niemczech, Anglii i Holandii tworzyła atmosferę dla krytyki społecznej, radykalnej polityki i zaciętego purytanizmu⁴⁴.

Tak jak w wielu innych dziedzinach, rewolucja husycka spowodowała także zmiany w sferze edukacji szkolnej i duchowej odnowy. Na terenach, gdzie działali kalikstyni, nie pozostał kamień na kamieniu ze starej organizacji kościelnej. Podczas gdy dawniej „každý sedlák chtěl svna prelátem míti” (jak Hus), w kaliksytyńskich Czechach kariera duchownego wiązała się z niemałymi trudnościami. Wyświęceni duchowni nie mieli życia usłanego różami. Zamiast parafii, cieszących się bogatymi nadaniami, czekały ich skromne warunki w zubożonych instytucjach religijnych. Sekularyzacja majątków kościelnych miała jednakże ujemne strony również dla ludności, ponieważ materialne zabezpieczenie służby kościelnej spadło na barki gmin miejskich i wiejskich⁴⁵. Ich przedstawiciele oglądali pilnie każdy grosz przeznaczony na ten cel, ponieważ surowe oczy parafian pilnie dbały o ich bogobojne wykorzystanie. Niedostatek duchownych w Czechach stał się okazją dla ubogich kleryków polskich, którzy z wdzięcznością obejmowali opróżnione parafie. Według świadectwa zastępcy legata Wawrzyńca Rovarelliego u schyłku lat sześćdziesiątych XV w. co dwudziesty ksiądz w Czechach był polskiej narodowości⁴⁶. Należałoby tu postawić pytanie, czy w polskim środowisku w tym czasie nie zaczynało występować zjawisko nadmiaru duchowieństwa, tak jak w przedhusyckich Czechach.

Przerost — względny i bezwzględny — stanu czeskiego duchowieństwa przed 1420 r. potwierdzają także cząstkowe badania rozwoju sieci parafialnej i szkolnej. Z dwudziestu parafii w dekanacie benešovskim w okresie przedhusyckim, w XVI w. było obsadzonych tylko 11, a w drugiej połowie XV w. stan ten przedstawiał się jeszcze gorzej. Jest rzeczą zdumiewającą, że spadek ten nie został powstrzymany nawet w latach 1677 - 1713, tj. w szczytowym okresie rekatolizacji. Z pierwotnych

⁴³ Por. J. Kejř, *Sporné otázky v bádání o Dekretu kutnohorském*, „Acta Universitatis Carolinae — Historia Universitatis Carolinae Pragensis” III-1, 1962, s. 114 nn. i F. Šmahel, *Pražské universitní studentstvo v předrevolučním období 1399 - 1419*, „Rozpravy CSAV”, Seria SV, 77 - 3, Praha 1967, s. 66 n.

⁴⁴ Por. np. M. Curtis, *The alienated intellectuals of early Stuart England*, „Past and Present” 23, 1962, s. 25 - 43 i R. Chartier, *Espace social et imaginaire social et les intellectuels frustrés au XVII^e siècle*, „Annales ESC” 37, 1982, s. 389 - 400.

⁴⁵ O sytuacji czeskiego duchowieństwa w XV i XVI w. por. starszą, ale wciąż cenną pracę Z. Winter, *Život církevní v Čechách. Kulturně-historický obraz z XV. i XVI. století*, I - II, Praha 1895 - 1896. Dla okresu podiebradskiego zob. Urbánek, *Věk poděbradský* 3, s. 647 - 822 a dla okresu następnego J. Janáček, *České dějiny. Doba předbelohorská*, Kniha I. 1526 - 1547, díl 1, Praha 1971, s. 181 - 227, w pracy tej zamieszczono dalszą literaturę.

⁴⁶ Urbánek, o.c. s. 841.

dwudziestu parafii było obsadzonych tylko 6, 12 stało się placówkami filialnymi, a dwie przestały w ogóle istnieć. O ile w czasach przedhusyckich na jeden kościół parafialny przypadało 2 - 3 duchownych, to w następnych wiekach na obsługę nawet większych okręgów musiał wystarczyć jeden ksiądz⁴⁷. W ten sposób rozwój sytuacji doprowadził do stanu odwrotnego, niż pragnęli tego husyci. Większość parafii wiejskich opustoszała, a słowo boże nie docierało bez przeszkód do każdego człowieka. O ustaleniu się takiego układu stosunków bardziej od ideowych zamierzeń zadecydował fakt, że rozwój instytucji kościelnych przed 1420 r. przerósł jej funkcję społeczne. Radykalna działalność husytów w tej dziedzinie przyspieszyła tylko zmiany, do których musiałyby dojść tak lub inaczej. W sposób nie mniej bezwzględny postępował w 350 lat później cesarz Józef II w odniesieniu do autonomii kościelnej, kiedy to m. in. zniósł połowę klasztorów nie zajmujących się doglądaniem chorych lub kształceniem młodzieży⁴⁸.

Częściowo odmiennie kształtował się natomiast rozwój szkolnictwa, które od końca XV w. zaczęło się stopniowo rozbudowywać. W okresie po rewolucji husyckiej doszło jednak ponownie do głębokiego spadku, który m. in. przyczynił się do ograniczenia dostępu ludności wiejskiej do niższego i wyższego szkolnictwa. Dawniejsze szkoły kleryków, do których okoliczni proboszczowie posyłali uzdolnionych chłopców, powoli przestały istnieć wraz z zanikiem dotacji kościelnych, a do szkół miejskich było za daleko. Ogólną sytuację na terenie dekanatu benešowskiego w ciągu kilku wieków ukazują następujące zestawienie⁴⁹.

Okres czasu	Parafie	Kościóły Filiałne	Liczba duchownych	Liczba szkół
Przed 1420	20	—	48	8
1420 - 1620	11	?	11	8
1677 - 1713	6	12	6	12
ok. 1900	11	7	19	15

Zamknięcie się dla ludzi wykształconych perspektyw życiowych w jednej dziedzinie, rozszerzyło jednocześnie ich możliwości działania w innych sferach. Już w okresie przedhusyckim niektórzy duchowni szukali zatrudnienia w administracji świeckiej, tak że — według Husa — można się było zetknąć z księdzem pełniącym rolę pisarza burgrabiego, szafarza, kucharza, dziw że nie pachołka czy służącego. O ile Mateusz z Krakowa wspominał cierpko, że panowie świeccy obciążali swoich kapłanów niegodnymi posługami, to Husa bardziej dotykało, iż księża sprzeniewierzali się swemu wyższemu posłannictwu dla lepszych zarobków⁵⁰. W obu wypadkach jednak chodziło o sprawę nadmiernej liczby duchownych i wzrastającego zapotrzebowania na ludzi wykształconych w życiu codzien-

⁴⁷ F. Šmahel, *Nižší školy na Podblanicku a Vltavsku do roku 1526*, „Sborník vlastivědných prací Podblanicka” 19, 1979, s. 142 n. oraz dodatek I na s. 169.

⁴⁸ Ogólnie o tym H. Witetschek, *Absolutismus und Josephinismus* [w:] *Bohemia Sacra*, s. 325 - 9.

⁴⁹ Na podstawie Šmahela, *Nižší školy*, załącznik I, s. 169. O możliwościach nauki dzieci wiejskich tenże, *Pišmiennost' warstw ludowych w Czechach w XIV i XV wieku* [w:] *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, Wrocław 1978, s. 196.

⁵⁰ Por. Sedlák, *Nižší klerus*, s. 284 n.

nym. Nim zostanie poruszony problem, jak zmiany te odbiły się na szkolnictwie wyższym w okresie porewolucyjnym, należałoby poznać parę danych dotyczących liczby promowanych bakałarzy praskiego wydziału artium przed i po 1420 r.⁵¹

Okres	Wydział artium ogółem	Natio Bohemorum		
		ogółem	Czechy	Morawy
1367 - 1418	4 298	897	596	111
1433 - 1618	2 263	2 131	2 023	108

Pomińmy zagadnienie spadku ogólnej liczby absolwentów, do którego doszło w wyniku dekretu kutnohorskiego z 1409 r., kiedy to z uczelni o zakresie międzynarodowym pozostał uniwersytet o krajowym jedynie zasięgu. W przypadku Moraw łatwe do zauważenia zmniejszenie się liczby absolwentów było spowodowane głównie tym, że od lat sześćdziesiątych XV w. uczelnia praska zamknęła wrota przed katolikami; studenci morawscy częściej zatem niż dawniej wyjeżdżali na naukę do pobliskiego Wiednia i Krakowa. W przypadku studentów czeskich nie widać na pierwszy rzut oka większych różnic, ponieważ przed 1419 r. stopnie uzyskiwało przeciętnie 12 absolwentów, a w następnym okresie 10. Zmniejszenie liczby kończących studia po rewolucji było jednak w rzeczywistości większe, ponieważ do 1500 r. wynosiła ona jedynie 7 osób rocznie. Na podstawie wstępnej, całkowicie jednak wiarygodnej sondy dotyczącej zatrudnienia praskich mistrzów i bakałarzy w latach 1526 - 1620 można jeszcze dodać, że szkolnictwo było pierwszym miejscem pracy trzech czwartych graduatów, natomiast drogę duchowną wybrało tylko 2,6 % absolwentów. Nisko płatna praca w szkołach stała się zajęciem na całe życie dla jednej piątej nauczycieli, dla pozostałych stanowiła pierwszy etap dalszego awansu poprzez ożenek lub obejmowanie lepszych stanowisk w administracji państwowej, terenowej i miejskiej⁵². Bardziej szczegółowa analiza tego zagadnienia nie jest konieczna, ponieważ już teraz są dobrze widoczne przesunięcia, jakie nastąpiły w społecznej sytuacji większości ludzi wykształconych.

DWA LUDY — DWIE KULTURY?

W latach, gdy fala czeskiego poczucia narodowego osiągnęła najwyższy w średniowieczu poziom, tj. około 1410 r., tamtejsi wiklefiści dopracowali się pierwszej — o ile się nie mylę — w dziejach całej Europy, klasowej definicji narodu. W swym słynnym wystąpieniu — podczas

⁵¹ Dane obliczyłem na podstawie badań H. Vaclava, *Počet graduovaných a negraduovaných studentů na pražské artistické fakulte v letech 1367 - 1398 a jejich rozdělení odle původu do universitních národů*, „Acta Universitatis Carolinae — Historia Universitatis Carolinae” XVII-1. 1977. s. 18, tab. 1; F. Šmahela, M. Truce, *Studie k dějinám University Karlovy v letech 1433 - 1622*, ib. IV-2, 1983, zestawienie na s. 20 i F. Šmahela, *Pražské universitní studentstvo*, s. 84, tab. II (za lata 1399 - 1418).

⁵² Zbieram tu niektóre wyniki mojej pracy, *Regionální původ, profesionalní uplatnění a sociální mobilita graduovaných studentů pražské university v letech 1433 - 1622*, „Zprávy Archivu University Karlovy” 4, 1982, s. 3 - 28.

dysputy w styczniu 1409 r. — mistrz Hieronim z Pragi jednoznacznie zaliczył do przedstawicieli narodu czeskiego wszystkich jego członków „a rege usque ad militem, a milite usque ad canonicum, a canonicum usque ad minimum presbyterum, a magistro civium usque ad consulem atque civem, a cive usque ad quemlibet opificem”⁵³. Chodziło mu zatem już nie tylko, jak w poprzednich latach, o „narod polityczny” świeckiego i kościelnego społeczeństwa feudalnego, ale o rzeczywistą *communitas universorum hominum*, chociaż ciągle jeszcze klasowo rozwarstwioną. Najistotniejszymi cechami narodu czeskiego były, według Hieronima, nie tylko ziemia ojczysta (*patria*) i powszechny język czeski (*lingua*), ale także jednakowe pochodzenie etniczne po obojgu rodzicach (*sanguis*). Ostatni wyróżnik w podzielonym pod względem narodowym królestwie czeskim był bardzo ważny, ponieważ nie każdy mieszkaniec mówiący po czesku był *eo ipso* Czechem.

Jednym z paradoksów szybko następujących po sobie zdarzeń było to, że ta definicja Hieronima utraciła znaczenie jak tylko została sformułowana. Poczynając bowiem od sporów o Wiklefa coraz większego znaczenia zaczynał nabierać problem wiary — *fides*, który obejmował także czysto świeckie, polityczne, gospodarcze i społeczne interesy poszczególnych grup. W następnym okresie zagadnienie wiary uzyskało przewagę nad pojęciem narodu i ojczyzny. Znakiem wyróżniającym stanowisko jednostki wobec rewolucji husyckiej, nie był już język, którym się posługiwała, ale przynależność do jednego z nurtów konfesyjnych. Wszyscy chcieli przy tym zjednoczyć naród czeski poprzez swą prawdziwą wiarę, a nie jakąkolwiek inną. Pozostał on jednak w tej tak ważnej dziedzinie silnie zdeintegrowany. Trafnie zobrazował tę sytuację w 1462 r. czeski katolik i dyplomata w służbie kalikstyńskiego króla Jerzego z Podiebradu, pan Prokop z Rabštejnu, mówiąc do kardynała Bessariona „A jakož viete, že dvojí jest lid v Čechách, a král náš je pánem obojího lidu, musí oba snášeti. Neboť jestliže by se přidřel jen jedné strany, a jí přál, měl by strach, že by se mu druhá strana protivila”⁵⁴.

Porażka radykalnych wojsk polowych pod Lipanami w końcu maja 1434 r. była często uważana za upadek potęgi całego husytyzmu. Jakkolwiek bitwa ta zamykała szczytowy okres rozwoju husyckiej rewolucji, charakteryzujący się hegemonią radykalnych grup związku taboryckiego i wschodnioczeskiego, to w rzeczywistości doszło do przebudowy jej wewnętrznej struktury co oznaczało przesunięcie środka ciężkości na koźryść centrystycznych i prawicowych sił dawniejszego zgrupowania rewolucyjnego⁵⁵. Obszar wpływów husyckich nie uległ przez to zmniejszeniu, co znalazło pełny wyraz w końcowych umowach — kompaktach między sejmem czeskim, cesarzem Zygmuntem i przedstawicielami soboru w Bazylei. Wszystkim Czechom i Morawianom została przyznana *expressis verbis* wolność wyznania kalikstyńskiego lub katolickiego. Porozumienie zapewniało także większy zakres osobistej swobody wyznaniowej niż przy zasadzie terytorialnej w pokoju augsburskim w 1555 r. Dla zapobieżenia sporom i dla zabezpieczenia praw kalikstynów król Zyg-

⁵³ *Mag. Hieronymi Pragensis Recommendatio arcium liberalium*, ed. A. Molnár [w:] *Výbor z literatury české husitské doby*, I, Praha 1963, s. 245. Szczegółowo o tym i o innych koncepcjach Smahel, *Idea národa*, s. 39 nn.

⁵⁴ *Mistr Václav Koranda ml., Relace o poselství do Říma 1462* [w:] *Výbor z literatury české husitské doby*, II, Praha 1964, s. 245.

⁵⁵ Idę tu za wywodami R. Kalivody, *Die hussitische Revolution und die Podiebrader Epoche* [w:] *Cultus pacis*, Praha 1966, s. 169 nn.

munt musiał zgodzić się na spis wszelkich miejsc kościołów i osad parafialnych, w których komunie świętą podawano pod obiema postaciami⁵⁶.

W myśl zawartych porozumień, które zapewniały czeskiemu sejmowi prawo wyboru arcybiskupa jako najwyższego przedstawiciela całego duchowieństwa diecezji praskiej, stany wybrały zagorzałego kalikstyna Jana Rokycanę. Mimo przyzwolenia Zygmunta sobór bazylejski nie zgodził się na tę kandydaturę i powierzył tymczasowy zarząd archidiecezji legatowi Filibertowi. Po okresie rozdwojenia władzy mistrz Rokycana znowu objął stolicę arcybiskupią w 1448 r., chociaż bez zatwierdzenia przez kurie rzymską. Wbrew tendencjom unifikacyjnym Rzymu *sedes vacans* przyspieszył tylko administracyjny i organizacyjny rozpad prowincji na dwa konfesyjne odłamy. Oba miały samodzielne władze administracyjne, konsystorze i synody⁵⁷. W 1467 r. powstała jako całkowicie odrębna grupa wyznaniowa „Jednota bracká”, która skupiała nieliczną, wewnętrznie zwartą społeczność kontynuatorów radykalnego myśliciela husyckiego, Piotra Chelčického. Wolność wyznaniowa, zapewniona przez kompakt, nie rozciągała się już jednak na ten pierwszy zreformowany Kościół. Legalne istnienie dwu wyznań było wprawdzie zjawiskiem epokowym; była to jednak tolerancja z konieczności, a ta miała swoje wewnętrzne i zewnętrzne ograniczenia.

Nieistotne z dzisiejszego punktu widzenia różnice doktrynalne i liturgiczne między Kościołem rzymskim a utrakwizmem Rokycany były w społeczeństwie czeskim w drugiej połowie XV w. tak ważne, że tworzyły one dwie samodzielne wspólnoty religijne w obrębie jednego państwa. Każda z nich miała nie tylko odrębną administrację duchowną, jak już była o tym mowa, ale także odmienną zhierarchizowaną strukturę klasową. W połowie lat sześćdziesiątych tendencje odśrodkowe stały się tak silne, że katolicy czescy wypowiedzieli posłuszeństwo utrakwistycznemu królowi i zaofierowali Maciejowi Korwinowi koronę św. Wacława. Od jego bezprawnego wyboru w maju 1469 r. aż do pokoju ołomunieckiego w 10 lat później panowała w Czechach dwuwładza, co zresztą nie spowodowało jakichkolwiek zmian w dotychczasowym układzie sił. Morawy najdłużej znajdowały się pod bezpośrednim zwierzchnictwem Macieja Korwina, bo aż do jego śmierci w 1490 r. I chociaż przez cały okres panowania Jerzego z Podiebradru magnateria czeska umacniała swe klasowe i stanowe pozycje, to integrująca siła Kościoła utrakwistycznego była tak duża, że jeszcze w 1483 r. szlachta kalikstyńska udzieliła pomocy swym praskim współwyznawcom podczas rozruchów wymierzonych przeciwko rekatolizacyjnej polityce młodego i niedoświadczonego Władysława Jagiełkonczyka. Był to już jednak epilog solidarności religijnej społeczeństwa husyckiego podzielonego klasowo i socjalnie. Poczynając od kutnohorskiego pokoju religijnego w 1485 r. oba odłamy wyznaniowe czeskiej szlachty połączyły się i zapoczątkowały atak przeciwko stanowi mieszczańskiemu, rozpoczynając w ten sposób zwycięską walkę o uzyskanie decydującej roli we wszystkich krajach czeskiego królestwa⁵⁸.

⁵⁶ Tzw. kompakt wydał F. Palacký, *Archiv český* III, Praha 1984, s. 395 - 452, por. zwłaszcza s. 421 i 429.

⁵⁷ Ostatni zarys opracował J. Kadlec, *Přehled církevních dějin českých*, I, Praha 1977, s. 168 - 82. Por. też R. Říčan, *Dějiny Jednoty bratrské*, Praha 1957, rozdz. I - III.

⁵⁸ Odwołuję się tutaj do swoich wywodów w pracy *Přehled dějin Československa* I/1, Praha 1980, zwłaszcza s. 487 nn., a także do mojego studium *Epilog*

W przeciwieństwie do wspólnoty dogmatycznej katolików, jedność Kościoła utrakwistycznego naruszały dwie przeciwstawne tendencje. Jedną łączyła się w większym lub mniejszym stopniu z problemem kielicha i wykraczała poza rygorystyczne nakazy obyczajowe pierwszych kaznodziejów-reformatorów. Druga, odwrotnie, wyrastała z niepokoju powodowanego upadkiem życia religijnego w tym czasie i dążyła do ożywienia niektórych ideałów wczesnego husytyzmu. Stałe zagrożenie zawnętrzne i wewnętrzne zmuszało Rokycanę i jego towarzyszy do ustalenia dogmatów i kodeksu norm utrakwistów. Purytańskie zasady wynikające z surowych reguł moralnych nie ograniczyły potrzeby radości życia, nadały jednak wspólnocie klikstyńskiej swoiste rysy. Różniła się ona od katolików prostotą przybytków pańskich, świętami husyckich męczenników, występowaniem przeciwko pielgrzymkom i procesjom, a w dużym stopniu także gloryfikacją swej przeszłości. Sławne czyny Jana Žižki i jego bojowników nabierały w kronikach kalikstynów cech heroiczych, miasta husyckie tworzyły legendy o charakterze lokalnym, a manifesty skierowane do społeczeństwa utrakwistycznego ewokowały zarówno prastarą tradycję świętowaclawską, jak i nowszą. Środowisko katolickie nie pozostawało w tej mierze w tyle. Im mniej było miejsc, w których ucierpiał prestiż wojenny husytów, tym głośniej sławiono właśnie pamięć tych miejsc ⁵⁹.

Oba Kościoły, przy wszystkich ważniejszych i mniej istotnych dzielących je różnicach, miały jedną cechę wspólną: całkowicie niewystarczającą bazę materialną. Majątek katolików w Czechach rozplynął się tak dalece, że nieliczni prałaci biskupstwa praskiego musieli dostawać tygodniową wypłatę z królewskiego skarbcza. Dzięki temu zubożały Kościół mógł tym skuteczniej oprzeć swój program antyreformacyjny na zasadach, które uprzednio należały do arsenału ideowego husytyzmu. Inicjatywa w tej dziedzinie przypadła pełnej zapału obserwanckiej gałęzi franciszkanów, której rozwój w drugiej połowie XV w. przeszedł wszelkie oczekiwanie ⁶⁰.

Rewolucyjny husytyzm należał już do przeszłości, a mimo to jego wpływ sięgał wszystkich dziedzin życia kulturalnego. Podczas gdy centrum kultury kalikstynów była stolica, co wzmacniało jej jednoczące oddziaływanie, to katolicycy byli skazani na ośrodki regionalne, które swe przywiązanie do katolicyzmu wykazały w latach walk. Południowoczeski Krumlov, siedziba panów z Rožmberku, i zachodnioczeskie Pilzno stały się w tym okresie ponaddzielnicowymi ogniskami kulturalnymi, które solidarnie współzawodniczyły z kalikstyńską Pragą. Na Morawach nastąpiła jeszcze większa decentralizacja władzy i kultury, zagadnienie to jednak nie zostanie omówione w niniejszej pracy ze względu na jego specyfikę ⁶¹.

husitské revoluce: Pražské povstání 1483 [w:] *Acta reformationem Bohemicam illustrantia*, Praha—Kalich 1978, s. 45 - 127.

⁵⁹ Por. o tym Urbánek, *Věk poděbradský* 3, rozdział III. Dalej P. Čornej, *K projevům nacionalismu ve Starých letopisech českých*, „Husitský Tábor” 4, 1981, s. 41 - 4, E. Pražák, *K datování, interpretaci a otázce autorství tzv. Zlomků rýmované kroniky české*, Strahovská knihovna, III, Praha 1968, s. 116 - 28 i M. Bělohávek, *Antihusitské tradice v Plzni a boj proti ní*, „Husitský Tábor” 4, 1981, s. 197 - 9.

⁶⁰ Por. F. Smahel, *Extra et infra muros* (w druku).

⁶¹ Por. J. Hrabák, *O regionalismu v české literatuře doby předhusitské* [w:] *Studie ze starší české literatury*, Praha 1956, s. 69 - 79; J. Hejnic, *Českokrumlovská*

Zgodnie z potrzebami ruchów ludowych husytyzm wykorzystywał wszelkie środki słowne i artystyczne, które były zdolne przekazać posłanie ideologii reformacyjnej i rewolucyjnej. Działanie agitacyjne było wymogiem równie niezbędnym, jak prostota i zrozumiałość form wyrazu. Wszystko, co było sprzeczne z tą tendencją, musiało zaniknąć czy to chodziło o plastyczną dekorację, czy poetycką metaforę. Aktualizacji i tendencyjności nie towarzyszyła głębsza refleksja i formalne mistrzostwo. Z typowych form piśmiennictwa przedhusyckiego zanikły legendy i liryka religijna, a z utworów świeckich poezja miłosna i epos rycerski⁶². Potępienie wszelkiego rodzaju zabaw ograniczyło rozwój świeckiego dramatu i jarmarcznych przedstawień. „Spectacula theatrica dobrých lidí jsou nedůstojná” są wymienione w dokumencie założycielskim Rečkowskiego kolegium z 1438 r.⁶³. Przed surowym okiem husyckim moralistów nie ostały się nawet sztuki religijne⁶³. Tym łatwiej przyjęło się zatem w Czechach, a zwłaszcza na Morawach misyjne *spectaculum* Jana Kapistrana, łączące ważną treść religijną z czysto świeckimi środkami masowej agitacji pochodzenia śródziemnomorskiego.

Niechętny stosunek radykalnych teoretyków husyckich do zbyt bogato zdobionych kościołów i obiektów kultu znalazł odbicie w całkowitym pominięciu aspektów estetycznych oraz w potępieniu szkodliwej roli sztuki sakralnej. Wraz z zanikaniem obrazoburstwa i destruktywizmu kulturalnego również w środowisku kalikstynów zaczęło się przejawiać zainteresowanie sztukami plastycznymi i formą estetyczną architektury świeckiej. Dopiero jednak na przełomie XV/XVI w., za panowania dynastii Jagiellońskiej, sztuka czeska doczekała się ponownego rozkwitu⁶⁴. W przeciwieństwie do sztuk plastycznych śpiew i pieśni nigdy w okresie wcześniejszym ani w latach następnych nie były tak popularne, jak w wieku husyckim. Husytyzm znalazł w aktualnych utworach śpiewanych i hymnach wojennych najpełniejszy wyraz artystyczny. Równie ważną rolę kulturową spełniały czeskie pieśni religijne, które przetrwały następne stulecia⁶⁵.

Co powiedzieć na zakończenie? Chociaż oficjalne współistnienie dwóch wyznań rozdzieliło na całe dziesięciolecia naród czeski na dwie różne wspólnoty, to w ostatniej ćwierci XV w. znów interesy klasowe przeważały nad przynależnością do jednego z dwu Kościołów. Aspekty religijne nadal miały znaczenie, pozostawały jednak w tyle za odmiennymi wyobrażeniami, interesami i potrzebami poszczególnych warstw społeczeństwa klasowego.

latinská škola v době rožmberské, „Rozpravy ČSAV”, Seria SV, 82 - 2, Praha 1972; tenże, *Latinská škola v Plzni a její postavení v Čechách*, „Rozpravy ČSAV”, Seria SV, 89 - 2, Praha 1979 i F. Šmahel, *Role Olomouce v ideových svárech druhé poloviny 15. století [w:] Historická Olomouc a její současné problémy*, III, Olomouc 1980, s. 207 - 23.

⁶² Podstawowe informacje zob. *Dějiny české literatury I*, Praha 1959, rozdz. III - IV.

⁶³ *Dějiny českého divadla*, I, Praha 1968, s. 80 - 98.

⁶⁴ Por. H. Bredekamp, *Kunst als Medium sozialer Konflikte. Bilderkämpfe von der Spätantike bis zur Hussitenrevolution*, Frankfurt am Main 1975, s. 231 - 333 i *Pozdně gotické umění v Čechách (1471 - 1526)*, Praha 1978, gdzie znajduje się dalsza literatura przedmiotu.

⁶⁵ Por. Z. Nejedlý, *Dějiny husitského zpěvu*, 1 - 6, 2 wyd., Praha 1954 - 1956 i J. Fojtíková, *Hudební doklady Husova kultu z 15. a 16. století. Příspěvek ke studiu husitské tradice v době předbělohorské*, „Miscellanea musicologica” XXIX, 1981, s. 5 - 145.

DIE ANTITHESEN DER BÖHMISCHEN KULTUR IM SPÄTMITTELALTER

Der Streit um die geschichtlichen Werte der böhmischen Kultur „des goldenen Zeitalters“ in der Regierungszeit Karls IV. und des revolutionären Hussitentums hat eine uralte Tradition. Vom Standpunkt der kritischen Geschichtswissenschaft aus gesehen, war die Zeit der voreingenommenen Apologien beendet und eine Periode neuer Fragen begann. Drei von ihnen versuchen nachfolgende Erwägungen zu beantworten.

1. ALTE UND NEUE — HISTORISMUS DER AVANTGARDE

Eine der übersehenen Aspekte der Kulturgeschichte ist die Asynchronie der Entwicklungsstufen einerseits im Rahmen der gesamteuropäischen vorindustriellen Zivilisation, andererseits im Maßstab einer national dualistischen und sprachlich trilinguistischen Gesellschaft der Böhmisches Länder. Ein Beispiel der inneren Asynchronie ist unter anderem auch die Zeitverschiebung im Hinneigen beider Nationalitäten zu den ketzerischen und Reformströmungen. Die riesige Entfaltung der Wandenser Ketzerei um die Mitte des 14. Jahrhunderts führte in den deutschen Gebieten, angesichts des Terrors der Inquisition, zur vorzeitigen Erschöpfung der reformkritischen Aktivität. Im Unterbewußtsein der betroffenen deutschen Familien klang mehrere Generationen hindurch die schwer zu überwindende Atmosphäre der Angst ab. Im tschechischen Milieu dagegen fehlte eine ältere ketzerische Tradition, sodaß seine spätere Reformbewegung nicht nur aus anderen Quellen entsprang, sondern sich auch auf die tschechische Rechtgläubigkeit berief. Da die Bestrebungen der reformistischen Aktionsgruppe mit dem Emanzipationskampf der *Natio Bohemica* an der Prager Universität verschmolzen waren, hatte auch die wicklifistisch-hussitische Agitation *coram publico* vorwiegend tschechisch-sprachliches Gepräge. Beides trug dazu bei, daß sich die böhmischen Deutschen größtenteils schon gegen den Kelch stellten, noch bevor das Hussitentum in seine revolutionäre Phase eintrat. Eine ähnliche Asynchronie wiederholte sich hundert Jahre später, als im Gegenteil die tschechische Gemeinschaft, ermüdet durch die Reformations- und Revolutionserschütterungen, das Auftreten Luthers mit Mißtrauen aufnahm, wogegen sich die deutschen Einwohner der Grenzstädte lawinenartig zum Luthertum bekannten.

Den Historismus der frühen Renaissance und Reformation stellte schon die ältere Forschung fest. Neben dem Biblizismus kennzeichnete aber die tschechische Reformation auch weite Hinneigung zur altmodischen Literatur des 12. und 13. Jahrhunderts, die dem religiös sensitiven Publikum durch ihren Pathos und ihre moralischen Ausrichtung nahe stand. Die frühhumanistische *Sodalitas Johannis* von Neumarkt hatte jedoch wieder nahe zu den Manifestationen der *Devotio moderna*, die in den böhmischen Ländern einen starken Hinterhalt in den Klöstern der Augustinerchorherren hatte.

2. UNZUFRIEDENE GEISTLICHE UND INTELLEKTUELLE

Das Netz der kirchlichen Institutionen erreichte im vorhussitischen Böhmen eine Dichte, die in der Zukunft niemals mehr übertroffen wurde. Die Perspektive der materiellen Sicherheit und die verhältnismäßig geringen Ansprüche an die Bildung der Priester, führte schon zur Zeit Karls des IV. dazu, daß immer mehr Schüler der niederen und mittleren Schulen die geistliche Laufbahn wählten. Der

Mangel an freien Benefizien verstärkte nach und nach die Spannung zwischen dem unbefriedigten Klerus einerseits und den Pfründern andererseits. Die schwierige Situation auf dem Marke der intellektuellen Arbeitskräfte verschlechterten weiter die unerfüllten Ansprüche der graduierten Kleriker und die unverhältnismäßigen fiskalischen Forderungen der päpstlichen Kurie. Aus der zahlenmäßig großen Schicht der „erzürnten“ Intellektuellen gingen Tribunen und Verkünder radikaler Reformen, ketzerischer Freidenkerei und zugenknüpften Puritanismus hervor.

Wie auf vielen anderen Gebieten, so bewirkte die hussitische Revolution umwälzende Veränderungen auf dem Gebiet der geistlichen Verwaltung und der Schulbildung. Von der alten kirchlichen Organisation verblieben im Bereich des Kelchs nur Reste. Das Sinken des gesellschaftlichen Prestiges des Klerus, die Säkularisation der kirchlichen Güter und die Schwierigkeiten bei der Weihe utraquistischer Priester machten sich bald ungünstig als Mangel an Geistlichen bemerkbar. Eine starke Abnahme des Klerus ist auch im Rahmen der katholischen Kirche bemerkbar. Vertikale Teilsonden zeigten, daß es sich um einen langfristigen Trend handelte, was man als indirekten Beleg der gesellschaftlich untragbaren Hypertrophie des kirchlichen Organismus in der vorhussitischen Epoche verstehen kann. Verhältnismäßig weniger berührten die revolutionären Erschütterungen die Netze der niederen und mittleren Schulen, denn der Großteil der Absolventen der Prager Universität fand Betätigung im Schuldienst.

3. ZWEIERLEI VOLK — ZWEIERLEI KULTUR?

Nach dem Aufschwung des tschechischen Nationalismus des 15. Jahrhunderts, der in der Linie der hussitischen Strömung zur universalen Ständeauffassung „Nation“ führte, überwog eindeutig das Glaubensprinzip über das Prinzip der Heimat und „Sprache“. Der Glaube mit allen seinen sozialen, machtpolitischen und anderen Aspekten, die sich in ihm spiegelten, teilte die ganze tschechische Gemeinschaft in zwei Gruppen, die nicht nur durch den Glauben, sondern auch durch materielle Interessen, Traditionen und Beziehungen zur nahen Vergangenheit verschieden waren. Der schicksalsschwere Kampf zwischen Kreuz und Kelch machte sich besonders in der Literatur und Musik bemerkbar. Erst im letzten Viertel des 15. Jahrhunderts überwogen wieder ständische Interessen über die Zugehörigkeit zu zwei legitimen Kirchen und zu den nicht autorisierten Brüdergemeinden. In der Mentalität und im Kulturgeschehen behaupteten sich zwar auch weiter Konfessionsrücksichten, jedoch nur sekundär im Rahmen der Möglichkeiten, Vorstellungen und Interessen der einzelnen Schichten der Ständegesellschaft.